Nr. 200. (Wydanie poranne). We Lwowie środa dnia 3 maja 1905. Rok XXXVIII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony;
z dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

z jednorazową przesyłką:		z dwurazową przesyłką:	
rocznie	30 K — h	rocznie	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	kwartalnie	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	miesięcznie	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen. — W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres „DZIENNIK POLSKI" — Lwów, plac Marjacki l. [illegible]
Telefonu Nr. 151.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. — Najmniejsze ogłoszenie 30 halerzy
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

we Lwowie:		na prowincji:	
poranny	[illegible] halerzy	poranny	[illegible] halerzy
popołudniowy	[illegible] halerzy	popołudniowy	[illegible] halerzy

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Kronika polityczna.

— Z okazji świąt Wielkanocnych st. st. pojawił się szereg ukazów carskich. Najważniejszy z nich o tolerancji religijnej, który podajemy na innem miejscu. Dalej pojawił się ukaz carski, powołujący namiestnika Kaukazu hr. Woroncowa Daszkowa do rady państwa i mianujący go członkiem rady komitetu ministrów. Sekretarz stanu Norde otrzymał rozkaz zastępowania namiestnika na posiedzeniach tych instytucyj.

Dalej powołał car z okazji świąt Wielkanocnych do rady państwa gen.-adj. Grippenberga oraz senatorów Kangacewa i Łazarewa, pomocnika ministra skarbu Obolenskiego, pomocnika sprawiedliwości Schnemana, marszałka szlachty gub. tulskiej Arseniewa.

Order Aleksandra Newskiego otrzymali ambasador w Wiedniu ks. Urussow i prof. Martens.

Car ułaskawił oficerów skazanych na więzienie z powodu strzału kartaczowego podczas uroczystości Jordanu, oficerów artylerji Dawidowa, Karcowa i Rotha i zamienił im karę twierdzy na areszt na odwachu 3—4 miesięczny z ograniczeniem niektórych praw służbowych.

Kierownik ministerstwa sprawiedliwości Manuchin został mianowany ministrem sprawiedliwości.

— Hr. Gołuchowski zwiedzał w sobotę w Wenecji przez dwie godziny w towarzystwie Tittoniego międzynarodową wystawę sztuki, poczem o godz. pół do 3, pożegnany serdecznie przez Tittoniego, odjechał do Wiednia.

Z Wiednia donoszą do pism berlińskich, że zjazd hr. Gołuchowskiego z Tittonim ma nadzwyczajne doniosłe dla polityki europejskiej znaczenie i że, chociaż zaprzeczają temu urzędowe doniesienia, między obu tymi mężami stanu zawarte zostały nowe układy, daleko ważniejsze, niż układy, zawarte między tymi mężami stanu w roku ubiegłym. W roku zeszłym chodziło o rozwianie nieufności Włoch do Austro-Węgier, które Włochy podejrzywały o plany zaborcze na Bałkanie, w tym roku zaś osiągnięto zupełne porozumienie między Austrją a Włochami w sprawie przyszłego ukształtowania się stosunków na Bałkanie. Jak wiadomo, Anglja zaproponowała mocarstwom, aby zamiast Austro-Węgier i Rosji, wszystkie państwa europejskie ujęły w swe ręce akcję pacyfikacyjną na Bałkanie. Opinja publiczna we Włoszech projekt ten powitała bardzo sympatycznie. Gdyby Włochy, idąc za opinją publiczną, były projekt Anglji poparły, wówczas kwestja bałkańska pojawiłaby się na nowo w całem swem wielkiem niebezpieczeństwie. Austrja i Rosja mają atoli w tem interes, aby Włochy w sprawach bałkańskich nie szły ręka w rękę z Anglją, tak, aby te mocarstwa same mogły dalej prowadzić bez przeszkód akcję pacyfikacyjną na Bałkanie. Hr. Gołuchowski bawił więc w tym roku w Wenecji nietylko jako reprezentant Austro-Węgier, ale także jako reprezentant Rosji, i usiłowaniom jego udało się uzyskać zgodę Włoch w tym kierunku i usunąć zupełnie ich nieufność do Austrji i Rosji i ich akcji pacyfikacyjnej. Bezwątpienia hr. Gołuchowski skorzystał z tej sposobności, aby ze swej strony zapewnić rząd włoski, że Austrja oprze jak najgoręcej niektóre jego dążności.

— Pobyt króla angielskiego Edwarda w Paryżu żywo omawiają dzienniki niemieckie i francuskie i przywiązują do tej wizyty wielkie znaczenie, tembardziej, że wpływ Anglji wiele zaważyć może w sprawie rozwikłania kwestji marokkańskiej. O pobycie króla Edwarda donoszą nam telegraficznie z Paryża następujące szczegóły:

W niedzielę po południu złożył król Edward wizytę Loubetowi w pałacu Elizejskim i konferował z nim przeszło pół godziny. Następnie Loubet rewizytował króla i zabawił u niego kwandrans. Później przyjął król na audjencji ministra spraw zagranicznych Delcasségo. Wieczorem Loubet dał obiad na cześć króla. Na obiedzie byli między innymi ambasadorowie niemiecki i austro-węgierski. Król wręczył admirałowi Fourmerowi, który przewodniczył komisji hullskiej, wielki krzyż orderu św. Michała i Jerzego.

— Korespondent Biura Reutera donosi z Tangeru, że miał rozmowę z tamtejszym posłem niemieckim hr. Tattenbachem, z której wynika, że polityka niemiecka dąży do sprowadzenia stanu, jaki istniał przed konwencją angielsko-francuską.

— Na Krecie konsulowie wezwali rząd, aby usunął wszystkie sztandary greckie z gmachów publicznych i zastąpił je kreteńskimi. Gdyby rząd temu żądaniu odmówił, wojska międzynarodowe same przeprowadzą usunięcie tych sztandarów. — Krążownik angielski „Venus" odpłynął z Kanei z 70 żołnierzami wojsk międzynarodowych na pokładzie do Pyrgo celem uwolnienia żandarmów, wziętych do niewoli przez powstańców w potyczce pod Kikolia.

— W ubiegłym tygodniu odbyło się w Brodzie nad Sawą liczne zgromadzenie muzułmańskich notablów z rozmaitych okolic Bośnji i Hercegowiny. Przedmiotem konferencyj, które trwały cztery dni, były kwestje religijne i kulturalne oraz stanowisko prawno-państwowe Mahometanów i ich stosunek do administracji krajów okupowanych.

— Między radykałami a socjalistami francuskimi przyszło z powodu przyjęcia artykułu IV. przedłożenia o rozdziale Kościoła od państwa, w brzmieniu zaproponowanem przez Jaurèsa, do bardzo ostrej polemiki dziennikarskiej. Senator Clémenceau oświadcza w *Aurore*, że deputowany konserwatywny hr. de Mun miał słuszność, twierdząc, że przyjęcie tego paragrafu, w brzmieniu, proponowanem przez socjalistów, stanowi niebezpieczeństwo dla całego przedłożenia. Również były minister Pelletan występuje w ostrych słowach przeciw Jaurèsowi.

Ulgi na polu religijnem w Rosji.

Zatwierdzone przez cara uchwały komitetu ministrów o tolerancji religijnej, według petersburskiej agencji telegraficznej opiewają jak następuje:

Przejście z prawosławia na inne chrześcijańskie wyznanie **nie pociąga za sobą bynajmniej prześladowania**, ani też ujemnych następstw pod względem osobistych, lub obywatelskich praw, przyczem pełnoletnie osoby, przechodzące na inną wiarę, będą uważane za przynależne do tego wyznania, na które przeszły. W razie przejścia jednego z małżonków na inną wiarę, pozostają małoletnie dzieci przy dawnej wierze. Gdy oboje małżonkowie zmieniają wiarę, wówczas dzieci do lat 14 przyjmują nowe wyznanie rodziców, starsze dzieci zostają w dawnej wierze.

Chrześcjanom każdego wyznania wolno jest przyjętych za swoje niechrzczonych podrzutków, oraz dzieci nieznanego pochodzenia chrzcić według obrządku własnego wyznania.

Raskolnicy podzieleni zostają na trzy grupy, mianowicie na starowierców, sekciarzy i wyznawców błędnych nauk, których wyznawanie podlega sądowym karom. Obie pierwsze grupy otrzymuja prawo publicznych nabożeństw i pewne prawa obywatelskie. Raskolnicy wszelkiego rodzaju nazywani są starowiercami, jeżeli nie uznają zasadniczych dogmatów prawosławnej cerkwi, lub też jej niektórych zwyczajów i odprawiają nabożeństwa według własnych dawnych ksiąg.

Religijne gminy starowierców i sekciarzy otrzymują prawo posiadania ruchomości i nieruchomości.

Co się tyczy budowy domów modlitwy starowierców i sekciarzy, oraz zamykania ich obowiązują postanowienia, wydane dla kościołów innowierców. Starowiercy i sekciarze zyskują prawo zakładania osad i klasztorów. Duchowni tych obu grup podzieleni zostają na przełożonych i nauczycieli. Pozwala się starowiercom i sekciarzom zakładać szkoły tam, gdzie należy do nich znaczna część ludności. Szkoły te podlegają kontroli ministerstwa wyznań. Zakaz drukowania i zakładania starowierczych książek relig. znosi się. Co do małżeństw mieszanych są starowiercy i sekciarze postawieni na równi z innemi wyznaniami. Prowadzenie metrykalnych ksiąg powierza się duchownym, starowierców i sekciarzy pod nadzorem władzy lub gmin. Będą dla obu grup zakładane osobne cmentarze.

Kierownik ministerstwa sprawiedliwości otrzymuje polecenie wydania we właściwym czasie zarządzeń w celu ulżenia losu osób, skazanych za religijne przestępstwa, przyczem kara może być złagodzoną lub zupełnie zniesioną. Co się tyczy wyznania innowierców, uchwalił komitet ministrów usunąć istniejące ograniczenia.

Dla otwierania domów modlitwy wymagane jest tylko pozwolenie dotyczącej duchownej władzy. **Przymusowe zamykanie rzymsko katolickich klasztorów w Królestwie polskiem ustaje,** skoro tylko nowe postanowienia wejdą w życie. Nauka religji odbywać się ma we wszystkich zakładach naukowych w języku ojczystym.

Komitet ministrów uchwalił dalej zasięgnąć najwyższego zatwierdzenia, aby rzym.-kat. duchownych, którzy ukończyli seminarjum duchowne, ale nie złożyli jeszcze przepisanego egzaminu w rosyjskim języku, wolno było piastować duchowne urzędy w rzymsko-katolickich djecezjach.

Ukaz powyższy postanawia, iż lamaitów (sekta buddaistyczna pod zwierzchnictwem Dalaj-Lamy) nie wolno odtąd nazywać w aktach urzędowych kacerzami i poganami.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Wtorek, 2 maja.

Teatr miejski: „Majster", komedja. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Muzeum przemysłowe m. otwarte dla publiczności od godziny 9 rano do 2 popołudniu.

Na placu powystawowym: „Panorama racławicka". Od godziny 9 rano aż do zmierzchu.

Kalendarz. Wtorek (2): Zygmunta k. Witymira. — (19): Joanny W. Wschód słońca o godzinie 4 minut 47, zachód o godzinie 7 minut 8.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: **Ciepłota:** $+12^{0}$ R. Pogoda.

Mianowanie. Minister handlu zamianował starszego komisarza budownictwa we Lwowie, Władysława Gadomskiego, radcą budownictwa dla technicznej służby poczt i telegrafów.

Przeniesienia. Dyrekcja poczt i telegrafów przeniosła asystentów pocztowych: Aleksandra Dutkę z Rzeszowa, Wiktora Bronisława Żmudzińskiego z Tarnobrzega i Stanisława Jakubowskiego z Rawy Ruskiej do Krakowa.

Z kolei państwowych. W okręgu dyrekcji lwowskiej przyjęto Aleksandra Sopotnickiego, jako wolontarjusza dla oddziału kontroli dochodów w dyrekcji we Lwowie; mianowano aspirantem Kazimiera Zielonkę, wolontarjusza w warsztatach we Lwowie i przeniesiono manipulantki: Stefanję Leurmann z Jarosławia do Lwowa, Emilję Przybyłowską ze Stryja do Drohobycza i Marję Luteczka z Drohobycza do Lwowa.

Pielgrzymka polska uczniów zwiedzała w sobotę Bolonię, w niedzielę Wenecję, poczem wyjechała przez Rjekę do Budapesztu, skąd jutro rano wraca do kraju.

1 maja we Lwowie. Wczoraj, jako w dzień 1 maja, odbyło się na placu Gosiewskiego zgromadzenie, pod gołem niebem, zwołane przez partję socjalno demokratyczną. Po odśpiewaniu paru pieśni i zagajeniach pp.: Hudeca i Lisiewicza, przemawiali pp.: Nacher, w sprawie 8-godzinnego dnia pracy i ustawodawstwa ochronnego, dr. Wyrostek, o powszechnem, tajnem i bezpośredniem prawie głosowania, oraz Hankiewicz, o braterstwie ludów. Po zgromadzeniu ustawił się pochód kilkutysięczny, który ul. Kochanowskiego, Batorego, pl. Halickim i Marjackim, oraz ul. Karola Ludwika, podążył pod gmach teatru miejskiego, gdzie podczas przemówienia p. Nachera, rozwinięto dwa sztandary: żałobny z napisem: „Cześć poległym w walce z caratem" i sztandar o barwie partji. Popołudniu odbyła się zabawa ludowa na polance pod „Kopcem Unji Lubelskiej".

Około godziny $8^1/_2$ wieczorem, przeszło 1000 głów liczący, zbity tłum uczestników zabawy, złożony w przeważnej części z niedorostków, wśród śpiewów, krzyków i świstów, usiłował dostać się przez Rynek na pl. Marjacki, policja jednak rozbiła go po drodze tak, że na pl. Marjacki zdołała dostać się tylko mała część tłumu. Ta garść demonstrantów, przepędzana przez policję, z miejsca na miejsce i topniejąc z każdą chwilą, awanturowała się jeszcze kilkanaście minut, poczem rozsypała się zupełnie. Ogromne zadowolenie sprawiało „uświadomionym towarzyszom", podkładanie na placu Marjackim na szyny tramwaju elektrycznego jakichś nabojów, które z ogromnym hukiem eksplodując pod kołami wozów, sprawiały panikę wśród znajdujących się w wozie podróżnych. Szczególnie widokiem zrywających się z przestrachu na odgłos strzału pań, bawił się „świętujący i uświadomiony lud" znakomicie i bił brawo. *De gustibus*...

Bohater 1go maja. Pan Maks Hersz Fleischer 17-letni uczeń krawiecki, jako że z obecnie istniejącego porządku rzeczy niezadowolony był, przeto w niedzielę, w przeddzień majowego „święta" kupił sobie zapałek za grosze dwa, flaszeczkę za grosza, zapałki do niej wrzucił, wody nalał, potrząsł i — wypił, pozostawiwszy bilet z następującem dla dzisiejszego zacofanego świata pożegnaniem „Max Hersz Fleischer Lemberg. Liść laurowy. Nazywam się Tusch Abraham, jestem uczniem krawieckim, pozdrawiam wszystkich towarzysze i towarzyszki z Socjal. Demokr. Pozdrowieniu was z ostatny. Precz z Caratem! Niech żyje międzynarodowy Proletarjat, niech żyje socjalizm, niech żyje Rewolucja!"

Chciało nieszczęście, że funkcję wypijania trucizny z flaszki, ujrzał przechodzący wałami gubernatorskimi kapral policji Petryszyn, nałogowy stróż obecnego rzeczy porządku, który też odebrał desperatowi nie dopitą flaszkę i odwiózł go na stację ratunkową, gdzie mu żołądek przepłukano. Wedle orzeczenia lekarskiego nie grozi mu żadne niebezpieczeństwo.

Ucieczka więźnia. Z aresztu koszarowego 3 p. trenu zbiegł 30 kwietnia szeregowiec Antoni Wiktorowicz.

Bydlę! Niejaki Nowicki, notowane w policji indywiduum, przyjechał w niedzielę dorożką na inspekcję i oświadczył, że przed chwilą pobił ciężko swojego ojca i matkę, potłukł matce naczynia, podarł ubrania i połamał meble, a nie chcąc być sprowadzonym przez policyjnego żołnierza przyjechał na policję sam.

Wnet zgłosili się rodzice jego Jędrzej i Marja Nowiccy na ulicy Beisera zamieszkali staruszkowie — którzy z obawy o swe życie prosili o przytrzymanie go.

Skradziona krowa. Kapitanowi Karolowi Kempskiemu, zam. pod l. 25 przy ul. Janowskiej skradziono ze stajni 4-letnią krowę z czarną głową holenderskiej rasy, wartości 200 koron. Krowa ta miała rogi, a w dodatku „u głowy zacięte, silnie zarznięte".

Ukradzione konie. Parę gniadych koni, odznaczających się długimi ogonami, skradziono ubiegłej nocy wraz z wózkiem w Jarosławiu. Sprawcy kradzieży prawdopodobnie udali się z nimi do Lwowa.

Wypadek. Dorożkarz jednokonny nr. 339, jadąc wczoraj w południe ulicą Ossolińskich, chciał wyminąć przejeżdżający wóz. Zaciął więc biczem konia, który czując na swej skórze dotkliwie uderzenie, uskoczył nagle w bok. Skutkiem tego dorożka przechyliła się i zawadziła o słup latarni, który ciężarem swym wywróciła, jadący zaś dorożką tą p. A. Wolński, dzierżawca dóbr w Jagielnicy, wypadł z dorożki na bruk i odniósł kilka znaczniejszych stłuczeń na głowie i rękach.

Proces Kleinów. Z Wiednia donoszą: Proces przeciw małżonkom Kleinom o zamordowanie Jana Sikory, zakończył się przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych w sobotę popółnocy. Franciszka Kleinowa skazana została na śmierć przez powieszenie, przysięgli bowiem potwierdzili dziewięciu głosami pytanie o skrytobójcze morderstwo. Pytanie o skrytobójcze morderstwo co do Henryka Kleina przysięgli jednogłośnie zaprzeczyli, natomiast jednomyślnie zatwierdzili pytanie, co do współudziału w morderstwie. Został on skazany na ośm lat ciężkiego więzienia. Kleinowa, usłyszawszy wyrok, niczem nie okazała wzruszenia, usiadła tylko, przyczem trąbka akustyczna wypadła jej z rąk. Obrońca jej zgłosił zażalenie nieważności, obrońca zaś Kleina zastrzegł sobie czas do namysłu. W gmachu sądowym panował przed ogłoszeniem wyroku taki ścisk i niepokój, że straż musiała przywracać porządek. Przed gmachem oczekiwały wyroku tysiące ludzi.

Orkan. Dzienniki londyńskie donoszą, że skutkiem orkanu, jaki szalał w Texas, zginęło przeszło 300 osób, a więcej jeszcze zostało ranionych.

---

* **Operator** dr. Zenon Leńko, mieszka obecnie przy ul. Bielowskiego l. 6 (róg ulicy Sienkiewicza, dawnej Krętej) naprzeciw tylnej bramy pasażu Mikolasza.

* **Antoni Giercuszkiewicz,** emer. c. k. starszy geometra ewidencyjny otrzymał dekretem Wysokiego c. k Namiestnictwa z dnia 7 kwietnia 1905 roku do l. 49251 uprawnienie do wykonywania czynności technicznych rządowo upoważnionego geometry z siedzibą urzędową w Nowym Sączu. 527

Składki na cele użyteczności publicznej lub narodowej.

Dla 70-letniego staruszka złożonego od 6 miesięcy chorobą przy ul. Rzeźbiarskiej, p. Paweł Preuk z Sołotwiny 2 kor.

Na rannych rodaków w Mandżurji, złożyła w dalszym ciągu p. A. Łucka ze Stanisławowa 2 kor.

Na głodnych rodaków pod zaborem rosyjskim, nadesłał p. Ignacy Szczepanowski ze Stanisławowa 2 kor.

NOTATKI literackie i artystyczne.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie. Dziś we wtorek, „Majster", komedja w 3 aktach Bahra.

Jutro w środę, ku uczczeniu rocznicy konstytucji 3 maja, przedstawienie popularne, po zniżonych cenach, „Kościuszko pod Racławicami", obraz historyczny w 7 odsłonach Anczyca.

Wojna Japonji z Rosją.

(*Telegr. „Dziennika Polskiego"*).

Flota japońska.

Londyn. (Tel. wł.). Do *Daily Telegraph* donoszą z Hongkongu, że okręt „Brandomb" widział dwa okręty wojenne i jeden węglowy na północ od Suaton. Przypuszczają, że były to okręty japońskie.

Hamburg. (Tel. wł.). Eskadra japońska wypłynęła z wysp Rybackich; niemieckie okręty transportowe widziały ją w oddaleniu 80 mil od wyspy Hainon. Starcia się obu flot nieprzyjacielskich oczekują już w najbliższych dniach.

Eskadra Nebogatowa.

Londyn. (Tel. wł.) Do *Morning Post* donoszą z Singapore: Nebogatow nie przepłynął jeszcze przez cieśninę Malakka. Okręty jego wcale nie są tak dobre, jak statki floty Rożdestwieńskiego. Statki rosyjskie mają dość węgla. Z Nebogatowem płynie wiele okrętów węglowych, które właściwie przeznaczone są dla Rożdestwieńskiego. Zadaniem Nebogatowa jest ochronić okręty węglowe przed atakiem patrolujących statków japońskich.

W Mandżurji.

Petersburg. Gen. Liniewicz telegrafował do cara 29 z. m., że wojska rosyjskie zaatakowały Japończyków koło stacji Tunghuzian, spędziły ich kolejno z 5 pozycyj i obsadziły tę stację.

Flota rosyjska.

Saigon. (Agencja Havasa). Eskadra admirała Rożdestwieńskiego przebywa poza obrębem wód terytorjalnych koło Dalot, o 40 mil na północ od zatoki Kamran i zatoki Baughai. Rosyjskie, niemieckie i angielskie transportowe znajdują się jeszcze około przylądka St. Jacques i koło ujścia rzeki Saigon. Eskadra kochinchińska znajduje się w pogotowiu, aby przeszkodzić ewentualnemu naruszeniu neutralności francuskiej.

Londyn. Korespondent *Daily Mail*, który wrócił na łodzi rybackiej z zatoki kamrańskiej do Saigonu, donosi stamtąd swemu pismu, iż jest uzasadnione przypuszczenie, że admirał Rożdestwieński udał się ku wyspom Filipińskim, aby się tam połączyć z okrętami, które nadpłynęły z Władywostoku pod dowództwem adm. Skrydłowa.

Paryż. Dzienniki dowiadują się z Saigonu, że flota Rozdestwieńskiego udała się ku Filipinom, aby stamtąd przez Ocean Spokojny dostać się do Władywostoku.

Petersburg. (Tel. wł.). Statek wojenny „Tollada", który wpłynął do zatoki kamrańskiej, odniósł podczas podróży takie uszkodzenia, iż nie jest zdolnym do dalszej podróży i walki i musiał pozostać w zatoce.

Czingtau. (Biuro Reutera). Okręty eskadry bałtyckiej razem z trzecią eskadrą bałtycką znajdują się koło wyspy Haiszan.

Z caratu.

(*Telegram „Dziennika Polskiego"*).

Z Petersburga.

Petersburg. Petersb. Agencja telegr. donosi: Onegdajszy i wczorajszy dzień świąteczny minęły zupełnie spokojnie. Przy pięknej pogodzie przechadzały się po ulicach tłumy ludności. Nigdzie nie zaszła potrzeba wkroczenia policji.

Wybuch bomby.

Petersburg. (Petersb. Agencja). Wczoraj rano w domu l. 16 przy ul. Izmaiłowskiej nastąpił wybuch podczas sporządzania bomb. Jeden z mieszkańców jest lekko, drugi ciężko ranny.

Z Królestwa.

Krwawe zajścia w Częstochowie.

Z Częstochowy otrzymał *Czas* w sobotę od swego korespondenta depeszę o zaszłych tam krwawych rozruchach robotniczych, a mianowicie:

Ubiegłej nocy o godzinie 1-ej wojsko otoczyło domy robotnicze huty „Raków" i policja rozpoczęła rewizję w prywatnych mieszkaniach robotników. U niektórych robotników znaleziono proklamacje socjalistyczne. Wskutek tego aresztowano trzynaście osób, w tem dwóch urzędników. Mimo ścisłego obstawienia domów kordonem wojska, któryś z robotników zdołał przemknąć się do fabryki i zawiadowił o tem, co się dzieje, towarzyszy, pracujących przy piecach i warsztatach. W mgnieniu oka rozległ się przeraźliwy świst syreny fabrycznej. Na ten znany sygnał do bezrobocia, w całym ogromnym zakładzie stanęła praca i wszyscy robotnicy spiesznie udali się ku bramie na pomoc aresztowanym i rewidowanym. W bramie silny oddział wojska zatrzymał ich, nie pozwalając wyjść. Tłum robotników rzucił się na wojsko, rozbroił sześciu żołnierzy, trzech poranił. Spóźnili się jednak, bo aresztowanych spiesznie przeprowadzono już do miasta. Robotnicy silnie wzburzeni, powrócili do zajęć.

O godzinie 5 rano fabryka przestała pracować. Nocna i dzienna „zmiana" obradowały na dziedzińcu do godziny 8. Ostatecznie postanowiono pracę zatrzymać i wezwać do strejku wszystkie fabryki w mieście i okolicy. — „Buczek" rakowski przenikliwym głosem rozległ się w promieniu milowym i zatrzymał dotychczas fabryki: „La Czenstochowienne", „Wartę", La Motte, Szpagaciarnię, Malarnię, Drukarnię perkali Oderfelda. Każda fabryka, zaprzestając pracy, gwizdaniem syreny zgłaszała, że już strejkuje, wzywała do naśladownictwa inne.

Następnie robotnicy z Rakowa udali się do Częstochowy, aby naczelnika powiatu prosić o wypuszczenie aresztowanych. Dy-

rektor huty Rakow p. Makomacki prosił podobno naczelnika, aby delegatom pozwolił do siebie przyjść, ten jednak oparł się temu, oświadczając, że nie puści do miasta falangi robotniczej. Przyszło też do starcia między wojskiem, a dążącymi do miasta robotnikami. Wojsko przez trzy godziny zamykało robotnikom drogę, a gdy robotnicy nie usłuchali rozkazu rozejścia się, żołnierze dali ognia. Czterech robotników padło, wielu zostało ranionych.

W mieście panuje panika, oburzenie na policję. Dzień 1 maja miał minąć zupełnie spokojnie, pochód manifestacyjny miał udać się o milę od Częstochowy pod Olsztyn do historycznego zamczyska i na tem ten dzień byłby się prawdopodobnie skończył. Aresztowanie na Rakowie w przeddzień krytycznego dnia, dokonane *en masse*, z całym drażniącym aparatem nocnych rewizyj, kordonów wojskowych itp., wywołał wzbudzenie. Przypuszczają, że to są skutki wizyty gubernatora Arcimowicza, który tu był we wtorek.

Sam badałem wpływowych robotników i tych, którzy ruch znają. Najsolenniej zapowiadali, że do żadnych rozruchów niedoszłoby w dzień 1 maja. Dziś położenie się całkiem zmieniło. Aresztowanych miano przewieźć do cytadeli warszawskiej. Wojsko konne i piechota krążą oddziałami po mieście w pełnym rynsztunku.

(Telegramy Dziennika Polskiego).

Krwawy dzień w Warszawie.

Warszawa. (Petersb. Agencja telegr.) **Na placu Witkowskiego przyszło wczoraj popołudniu do starcia między wojskiem a tłumem, złożonym z 5000 robotników. Wojsko dało ognia. Wozy sanitarne zabrały 31 zabitych i 15 rannych. Oprócz tego policja usunęła 60 zabitych i rannych. Na ulicy Jerozolimskiej wojsko zostało przez tłum zaatakowane; 25 robotników zabitych i tyleż rannych.**

Londyn. Biuro Reutera donosi z Warszawy: Koło dworca wiedeńskiego rzucono wczoraj o godzinie 9.45 wieczór **bombę** między patrol kozackii. Trzech kozaków i 1 policjant zostało na miejscu zabitych, dwie idące z dworca panie odniosły ciężkie rany. Kozacy i piechota dali następnie **kilka salw** i, jak mówią, **znaczniejsza liczba osób zginęła lub odniosła rany.**

Kraków. (Tel. pryw.). Wczorajsza *Nowa Reforma* podała następujący telegram z Warszawy o przebiegu 1 maja: Z wyjątkiem aptek i ruchu osobowego na kolejach powstrzymanie pracy jest powszechne. Na chodnikach gromadzą się od rana tłumy publiczności; balkony przepełnione.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Dymisja ministra Witteka.

Wiedeń. *Wiener Ztg.* ogłasza odręczne pismo najwyższe do bar. Gautscha, przyjmujące dymisję ministra kolei dr. Henryka Witteka i powierzające kierownictwo tego ministerstwa szefowi sekcji Ludwikowi Vrbie.

Następnie drugie pismo odręczne do Witteka, w którem monarcha zgadza się na przeniesienie ministra w stan spoczynku i wyraża mu uznanie i najgorętsze podziękowanie za wieloletnią działalność, która w historji austrjackiego kolejnictwa wypełnia zaszczytną kartę.

1 maja.

Kraków. (Tel. wł.). Mimo święta robotniczego, wczoraj, dnia 1 maja, wyszły wszystkie krakowskie dzienniki z wyjątkiem *Naprzodu* i *Nowin*.

Jak co roku, odbyło się przy licznym udziale zgromadzenie ludowe w Ujeżdżalni Targowskiego przy ul. Rajskiej. Przewodniczył p. Misiołek. Referat o prawie wyborczem, ochronie robotników i 8-godzinnym dniu pracy wygłosił Tadeusz Bobrowski; referat o międzynarodowej solidarności proletarjatu poseł Daszyński. Uchwalono rezolucję, wyrażającą solidarność z proletarjatem, walczącym z absolutyzmem carskim o narodowe, społeczne i polityczne prawa.

Po zgromadzeniu podążył pochód przez Rynek główny na mały Rynek i tam się rozszedł.

Wiedeń. Wczorajszy spacer robotniczy w Praterze miał z małymi wyjątkami spokojny przebieg. Wzięło w nim udział do 50.000 ludzi. W samym Praterze skonfiskowała policja dwie chorągwie z napisami na rzecz 8 godzinnego czasu pracy.

Kronika z ostatniej chwili.

Mianowania. Wiedeń. (Tel.) *Wiener Ztg* ogłasza: Minister oświaty zamianował dyrektora szkoły wydziałowej Benedyktynek w Przemyślu, Józefa Stachyżaka nauczycielem religi rzym. kat. w szkole realnej w Krośnie.

Ciągnienie losów. Wiedeń. (Tel.) Przy wczorajszem ciągnieniu losów państwowych z r. 1860, główna wygrana 600.000 koron padła na los serja 5436 nr. 10, wygrana 100.000 kor. na los serja 7261 nr. 5, wygrana 50.000 kor. na los s. 17.997 nr. 17, wygrane po 20.000 kor. na losy: s. 7261 nr. 14 i s. 12.511 nr. 7.

Mianowania i przeniesienia w sądownictwie. Wiedeń. (Tel.) *Wiener Ztg.* ogłasza: Kierownik ministerstwa sprawiedliwości zamianował adjunktami sądowymi auskultantów: Kazimierza Pawłowskiego do Ropczyc, Dominika Pawłowskiego do okręgu krakowskiego wyższego sądu krajowego, dra Tadeusza Flisa do Jaworzna, Alojzego Bojdeckiego do Łańcuta, Kazimierza Wacławowicza do Żywca, Władysława Kuśnierza do Tyczyna, dra Karola Gniewosza do Chrzanowa, dra Maksymiljana Meissa do Żmigrodu, dra Bogusława Chrzana do Krościenka, Władysław Hanusiaka do Zakliczyna, dra Stanisława Bartmanna i dra Adama Bieleckiego do okręgu krakowskiego wyższego sądu krajowego; przeniósł adjunktów sądowych: Henryka Jasińskiego z Grybowa do Podgórza, Andrzeja Siaduta z Łańcuta do Kęt, Kazimierza Albrychta z Tyczyna do Dębicy Tomasza Czerwińskiego z Chrzanowa do Grybowa, Bronisława Nowińskiego z Jaworzna do Chrzanowa, Józefa Kolbusza ze Żmigrodu do Wadowic, Stanisława Stokłosę z Zakliczyna do Brzeska; nadał adjunktom sądowym z okręgu krakowskiego wyższego sądu krajowego: drowi Ludwikowi Lipińskiemu, posadę adjunkta sądowego w Wieliczce i Adamowi Bulińskiemu, posadę adjunkta sądowego w Jordanowie.

Dział ekonomiczny.

— **Targ na bydło.** Kraków 28 kwietnia. Na dzisiejszy targ spędzono: a) bydła rogatego 478 sztuk, b) jałownika 37, c) cieląt 430 sztuk, d) owiec i kóz 1, e) nierogacizny 130 sztuk, razem 1076 sztuk.

Woły z paszy płacono po 64 do 70 kor., woły opasowe po 72 do 80 kor., krowy po 58 do 69 kor., buhaje po 73 do 80 kor., cielęta po 66 do 72 kor. za jeden centnar metryczny żywej wagi, cielęta na sztuki po 36 do 48 kor., nierogaciznę tuczną po 132 do 148 kor., nierogaciznę chudą po 00 do 00 kor. za jeden centnar metryczny rzeźnej wagi.

Sprzedano dla miejscowej konsumcji bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 925 sztuk, na eksport bydła rogatego 137 sztuk, nierogacizny 14 sztuk, pozostało do drugiego targu — sztuk.

Ceny powyż podane liczy się bez opłaty akcyzowej.

Ruch targowy bardzo ożywiony.

— **Budapeszt** 1 maja. (*Giełda zbożowa*). (Kursa w koronach i po 100 kilogramów. Pszenica na kwiecień —·— do —·—; pszenica na maj 17·98 do 18·—; pszenica na październik 16·72 do 16·74; żyto na maj 14·60 do 14·62; żyto na październik 13·68 do 13·70; owies na maj 13·72 do 13·74; owies na październik 11·84 do 11·86; kukurydza na maj 14·96 do 14·98; kukurudza na lipiec 14·46 do 14·68; rzepak na sierpień 24·— do 24·20 Oferty na pszenicę: słabe. Chęć kupna: mierna Usposobienie: silne. Pogoda: piękna.

— **Wiedeń** 1 maja. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 665·25, Akcje węg. Zakł. kred. 774·—, Akcje Anglobanku 304·—, Akcje Unionbanku 543·50, Akcje Laenderbanku 457·—, Akcje Bankvereinu 553·50, Akcje Bodencredit 1014·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 548·50, Akcje kolei państw. 664·25, Akcje kolei połud. 90·25, Kolei Elbethal 432·—, Akcje kolei Północnej 5740, Akcje kolei Czerniowieckiej 588·—, Akcje Alpiny 533·50, Akcje Rima Muranji 554·50, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 2665, Akcje fabryki broni 623·—, Akcje tureckie tytoniowe 356·—, Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 1011·—, Oblig. węg. indemn. 97·75, Renta majowa 100·50, Austr. renta koron. 100·45, Węgierska renta kor. 97·85, 5½ l. listy Towarz. kred. ziems. 100·—, 4 proc. listy Banku hipot. 99·—, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·90, 5 proc. listy Banku hipot. 111·50, 4 proc. listy Banku krajowego 99·95, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102·15, 5% obligacj. kom. Banku krajow. 102·75, 4 proc. Galic. oblig propin. 100·10, 4 prc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 100·07, 4 prc. pożyczka m. Lwowa 98·40, Losy tureckie 143·50, Marki 117·21, Ruble 252·75.

— **Wiedeń** 1 maja. **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

a) Losy procentowe: Austr. zakł. kr. z oblig. p. z r. 1880 3 proc. 310·—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 308·—, Tow. żeglugi na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 278·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 280·—, Pożyczka serbska prem. po 100 fr. 4 proc. 109·—; *b)* bezprocentowe Budapesztieńskie (Basilica) 5 zł. 27·40, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 485·—, Clary 40 zł. m. k. 158·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 78·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 89·—, Pożyczka m. Lublany 41 zł. 66·—, Ofen 40 zł. 165·—, Palffy 40 zł. m. k. 175·—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 57·50, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 37·50, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 65·—, Salma 40 zł. m. kon. 218·—, Pożyczka salcburska 30 zł. 75·—, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 144·—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 538·50.

— **Berlin** 1 maja. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 209·10, Staatsbahny 142·50, Diskont Comandit 188·25, Berlińskie Towarz. handl. 167·60, Laura 267·40, Bochum 245·—, Kolej połud. wschodnio-pruska —·—. Ruble za gotówkę 216·—, Kolej warsz.-wied. —·—, Kolej morza Śródziemnego 90·75, Kolej Meridionalna 154·90, Losy tureckie 136·—, Renta włoska —·—, „Harpener" kopalnie węgla 214·40, Kolej Marienburg-Mławka —·—, Konsolidation 426·—, Lombardy 16·40, Kolej Henry 116·75, Niemiecki bank narodowy 129·—, Kanada Profered 147·20, Akcje żeglugi hamburskiej 154·25; Warszawa krótkie (Kurz Warschau) 215·65, Huta „Donnersmark" 266·50.

— **Berlin** 1 maja. Austrjackie banknoty 85·35, spirytus —·—

— **Frankfurt** 1 maja. Austrjackie kredyty 208·70, Kolej państw. —·—, Diskonto —·—, Laura —·—.

— **Paryż** 1 maja. 4 procentowa renta 98·87, mąka 30·15.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 29 kwietnia 1905 roku.

HOTEL GEORGEA. Pokoje od 3 kor. Hr. L. Dębicki z Krakowa. Hr. W. Dzieduszycki z Jezupola. S. Nowaczek z Kijowa. H. Potworowski z Ratcza. F. Bartoszec z Krzeszowic. J. Weiser z Sassowa. K. Kruszewski z Kijowa. A. Götting z Berlina. J. Drzewicki z Rawy rus. K. Peretjatkowicz z Rosji. Z. Łastowiecka z Lipnik. O. Rodkiewicz z Warszawy. S. Łoziński z Kijowa. J. Siemiginowski z Jakubówki. J. Böhm z Wiednia.

HOTEL EUROPEJSKI. Hr. W. Borkowski z Kapuściniec. Hr. J. Tarnowski z Żytomierza. Pułk. Szulakiewicz z Niska. Fr. Olas z Kamionki. G. Soniewicki z Storożyniec. Maj. Felix ze Lwowa. St. Agopsowicz z Nowego Miasta. C. Weiss z Wiednia. P. M. Pomorski z Dublan. F. Thomas ze Strasburga. K. Drahanowski z Kamionki. S. Gołaszewski z Kończak.

Nadesłane.

Rubryka ta nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności.

Podziękowanie.

* Za okazane współczucie z powodu zgonu drogiego męża mego, składam niniejszem wszystkim jego kolegom i znajomym, serdeczne „Bóg zapłać".

Paulina Lévay.

†
Bazyli Martynyk
kierownik szkoły w Sińkowie pow. zaleszczycki usnął w Panu dnia 1 maja 1905 roku, zaopatrzony św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, w 43 roku życia.

W żalu pogrążona żona z synkiem i rodziną zaprasza krewnych, znajomych i kolegów na obrzęd porzebowy, który odbędzie się we środę dnia 3 maja 1905 r., o godzinie 3 po południu z domu żałoby przy ul. Ossolińskich l. 6 na cmentarz Łyczakowski.

Lwów, dnia 1 maja 1905 r.
„Concordia", A. Kurkowski.

†
Paulina Stein
zaopatrzona św. Sakramentami, usnęła w Panu dnia 1 1905 r. w 45 roku życia.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we środę dnia 3 maja 1905 r. o godzinie 4 po południu z domu żałoby przy ulic Sykstuskiej l. 62 na cmentarz Łyczakowski, na który pezostała matka z rodziną krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza.

Lwów dnia 1 maja 1905 r.
„Concordia". A. Kurkowski.

†
Stanisław Łada Czaprański
em. sekretarz starostwa
po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 30 kwietnia b. r. przeżywszy lat 90.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we wtorek dnia 2 maja b. r. o godzinie 4-tej po południu z domu żałoby przy ulicy Sykstuskiej l. 64 na cmentarz Stryjski, do grobowca familijnego, na który w smutku pogrążone dzieci i wnuki krewnych, przyjaciół, znajomych zapraszają.

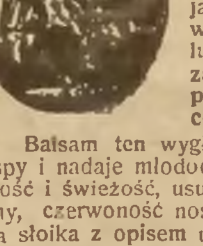
Lwów, dnia 2 maja 1905.
„Concordia" A. Kurkowski.

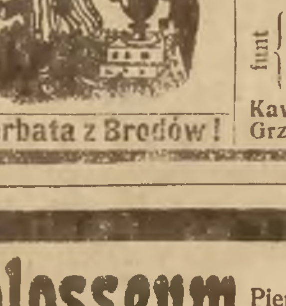
†
ZOFJA SMULSKA
usnęła w Panu po długich a ciężkich cierpieniach, dnia 30 kwietnia b. r., opatrzona św. Sakramentami, przeżywszy lat 64.

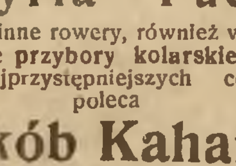
Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we wtorek dnia 2-go maja b. r. o godzinie 4-tej po południu z domu żałoby przy ulicy Panieńskiej l. 14, na cmentarz Janowski, na który to obrzęd w smutku pogrążona siostra — znajomych i przyjaciół zaprasza.

Lwów dnia 2 maja 1905.
„Concordia" A. Kurkowski.









Wydawca i odpowiedzialny za redakcję: Adam Krajewski. Papier z fabryki czerlańskiej. Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem J. G. Piotrowskiego.